

## Migawka z Nowej Gwinei

Autor: Zdzisław Grad  
14.08.2007.

Siostra Kinga Czerwonka, Sps, ze Zgromadzenia Sióstr Służebnic Ducha Świętego, pisze z Nowej Gwinei:

"Jakos to moje życie misyjne nabralo szybkich obrotow i co rusz to nowych obowiazkow przybywa. Tutaj u nas ostatnio mielismy duzo smutnych doswiadczen. Moze slyszano o smierci jednego z misjonarzy, Indonezyjczykow : Brat John Dopo, Svd. John byl u nas na stacji w Mingende, bardzo fajny czlowiek, bardzo przez wszystkich lubiany i szanowany. Az tu nagle nam zniknal.

Siostra Kinga Czerwonka, Sps, ze Zgromadzenia Sióstr Służebnic Ducha Świętego, pisze z Nowej Gwinei:

"Jakos to moje życie misyjne nabralo szybkich obrotow i co rusz to nowych obowiazkow przybywa. Tutaj u nas ostatnio mielismy duzo smutnych doswiadczen. Moze slyszano o smierci jednego z misjonarzy, Indonezyjczykow : Brat John Dopo, Svd. John byl u nas na stacji w Mingende, bardzo fajny czlowiek, bardzo przez wszystkich lubiany i szanowany. Az tu nagle nam zniknal. Byl przyjety u mnie w szpitalu na badaniach, bo mial wczesniej malarie, itp. i ktoregos popoludnia sobie wyszedl na spacer i nie wrocil. Po 6 dniach poszukiwan znaleziono jego cialo w rzece...

Dla nas tutaj na stacji to byl jeden wielki koszmar, ktory jeszcze sie chyba nie zakonczyl, bo spekulacje co sie naprawde stalo ciagna sie i mecza ludzi. Oczywiscie nie obylo sie bez mocnych konfrontacji odnosnie lokalnych wierzen w "masalaje" (zle duchy), itp suponowanych nawet przez naszych lokalnych ksiezy, ale takze przez Indonezyjczykow, ktorzy jak sie teraz okazalo sami bardzo mocno wierza w takie rzeczy. Długa to historia i pewnie jeszcze nam dlugo zejdzie zanim uleczyemy rany, ktore sobie nawzajem tutaj zadajemy. Mam teraz bardzo napiety czas bo 15 sierpnia mamy otwarcie nowego skrzydla w szpitalu, wiec mnostwo roznych rzeczy na glowie". S. Kinga, Sps-Nowa Gwinea